

# Gazeta Robotnicza

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Pismo codzienne dla polskiego ludu pracującego.

Przedpłata wynosi na pocztę miesięcznie 2 mk., z przyniesieniem do domu 2,30 mk., kwartalnie 6 mk., z przyniesieniem do domu 6,90 mk., u kolporterów miesięcznie 2,40 mk., pod opaską miesięcznie 3,25 mk., za granicą pod opaską miesięcznie 4,50 mk. Pojedynczy numer 20 fenygów.

Telefonu nr. 1150

Cena ogłoszeń za jeden wiersz petytowy jednołamowy lub jego miejsce 40 fenygów. Za reklamy dwułamowe 1,20 mk. Na części umieszczane ogłoszenia udzielamy stosowny upust. Wszelkie listy i przesyłki pieniężne należy adresować: „Gazeta Robotnicza”, Katowice O.-S., Schliessbach 101.

Redakcja i administracja znajduje się w Katowicach, ul. Ratuszowa nr. 12. Wydawca Józef Biniszkiewicz w Katowicach. Odpowiedzialny redaktor W. Bobek w Łabętach.

## Rodacy!

I spęka się twojej niewoli obroza  
I panem ty będziesz w swym domu u siebie,  
Hej, czas to świętećny i już nie daleki.

Spełniają się dziś te prorocze słowa Kasprowicza, Śląsk nasz ukochany, ta prastara ziemia piastowska, która setki lat jeździła pod jarzmem wrażeń, dziś jest bezpańska. Na krótko, bo jeno na miesiąc kilka, gospodarzy w nim dziś Komisja Międzysojusznicza, li tylko w celach utrzymania racu i porządku, i zapewnienia wolności głosowania. Maluczko, a powołani zostają mieszkańcy tej ziemi, aby za pomocą kartki wyborczej rozstrzygnęli o swych losach: czy zamierzają i nadal na wieki wieków dźwigać jarzmo obmierzłe niewoli u obcych, czyli też wrócić na łono Macierzy Polskiej, gdzie ich powitają bracia rodzeni, z którymi żyć mają jak równi z równymi i wolni z wolnymi. Co wybiorą ludzie dzielni, rozumni i światli, to nie trudno odgadnąć, lecz ich nie starczy, aby sprawie naszej zapewnić zwycięstwo, na to potrzebne te liczne rzesze ludzi ciemnych, ospałych i gnuśnych, których należy oświecić, zebrać, zszeregować należy, aby w dniu walnej rozprawy nikogo z naszych nie zabrakło, żeby klęskę wrogów uczynić tak piorunującą, że pod jej obuchem na zawsze zamilkły zachłanne kłamstwa o „Urdeutsches Schlesien“.

Do tego potrzeba koniecznie ściślejszej i sprężystej organizacji, która objęła kraj cały. Żądamy, aby bezzwłocznie przystąpiono do tworzenia komitetów plebiscytowych gminnych i powiatowych.

Wybory komunalne i gminne znakomicie nam tę sprawę uprościli. W każdej niemal gminie istnieje dziś polskie koło radzieckie, w którego skład wchodzi jednostki dzielne, cieszące się zaufaniem rodaków, którzy ich na ten urząd powołali. Te koła radzieckie winne się stać ośrodkiem twórczym dla komitetów plebiscytowych, do nich wydelegować mają wszystkie towarzystwa i organizacje polskie danej gminy po jednym członku — a zespół tych delegatów i koła radzieckie stanowią komitet plebiscytowy gminny. Uprawnione do wysyłania delegata są oczywiście i towarzystwa kobiet, kongregacja zarówno z towarzystwami kulturalnymi, oświatowymi, sportowymi, gospodarczymi jak i politycznymi stronnictwami. Inicjatywa do utworzenia komitetu należy w pierwszym rzędzie do koła radzieckiego — gdyby to jednakże zawiodło, to znaczy w ciągu jednego tygodnia komitetu nie utworzyło, to niechaj zajmie się tem najdzielniejsze z towarzystw miejscowych. Komitet winien się zaraz ukonstytuować, wybierając prezesa, jego zastępcę, skarbnika i pisarza, o czym prezes donieść winien w przeciągu dalszych 3 dni kierownikowi powiatowemu plebiscytowemu — zamianowanemu przez Polski Komisarjat Plebiscytowy dla Górnego Śląska. Wedle jego wskazówek i instrukcji przeprowadza komitety gminne akcję plebiscytową w gminie, on zwołuje wedle potrzeby najmniej jednakże raz na miesiąc prezesów komitetów gminnych, tworzy razem z nimi komitet powiatowy plebiscytowy, którego jest przewodniczącym, on kieruje akcją plebiscytową w powiecie wedle wskazówek P. K. Pl., utrzymuje biuro, w którym w godzinach służbowych każdemu udzieli rady i wyjaśnienia.

Kierownikami komitetów plebiscytowych powiatowych są:

## Zbrodnia lokautu.

Już w czasach największej reakcji w Niemczech, wtenczas, kiedy to Wilhelm II wygłaszał mowy o robakach, które należy zdeptać z powodu ich podgryzania dębu niemieckiego, chwytali się kapitaliści niemieccy ohydne go środka „lokautu“, by upornych przy swych prawach robotników zmusić do pokory.

Piekielny to wprosił pomysł zbrodniarzy kapitalistycznych, że wyrzucali na bruk ludzi najśmielszych, najświatlejszych i najidealniejszych za to tylko, że mieli odwagę domagać się praw ludzkich, znośnych warunków pracy i należytej zapłaty za swą pracę dla molochu kapitalizmu.

Wówczas, kiedy organizacje niemieckie stały jeszcze na straży interesów robotniczych, otaczały one swych zlokautowanych członków szczegółową opieką, płaciły im najwyższe wsparcie przez czas nieograniczony a zlokautowanie jednego lub kilku mężów zaufania uważano za wyzwanie do walki i setki a nawet tysiące robotników strejkowało tygodniami o przyjęcie z powrotem do pracy swych kolegów. Kierownicy związków niemieckich byli wtenczas Legien, Schmidt, Bauer, którzy dzisiaj są ministrami pruskimi i niemieckimi i myślał by, ktoś nie znający stosunków, że zbrodnia lokautu już nie istnieje. Kto by jednak tak myślał, ten się grubo myli.

Na Śląsku Górnym rządzi się dalej starym terorem.

W pierwszych dniach sierpnia 1919 roku wybuchł na całej linii strajk górników a w dwa tygodnie później rozegrał się tragiczny bój naszego ludu z bandami „Grenzschutzu“ i Reichswehry.

Pokonano bezbronną lud, pomordowano i katowano młodzieńców i starców a na-

wet i kobiety a tysiące naszych najlepszych braci wtrącono do więzień.

Wreszcie nadeszło zbawienie. Traktatem polsko-niemieckim wydano amnestję i pracownicy robotnik górnośląski zgłosił się natychmiast do kopalni, na której przez lata a nawet i całe życie pracował.

Lecz chętnych do pracy spotkał tun owy zawód. Kapitaliści wielkiej liczbie górników pracy odmówili i tym samym skazali tysiące chętnych do pracy na lenistwo. Za wstawieniem się polskich organizacji zawodowych przyjęło powoli większość tych pokrzywdzonych z powrotem do pracy.

Dziś atoli jeszcze, już siedem miesięcy po strejku i powstaniu i cztery miesiące po ogłoszeniu amnestji świętuje jeszcze kilka set górników, którzy pragną pracować dla społeczeństwa i na utrzymanie swych żon i dzieci.

Wobec tych resztek zlokautowanych zachowują się panowie dyrektorzy skandalicznie i bezwstydnie uporczywie. Sroga zemsta bezlitośnego kapitału spotyka ich tylko dlatego, że byli członkami wydziałów robotniczych albo działaczami polskimi. Nie chcą ich panowie dyrektorzy, ponieważ wypełniali sumiennie mandat powierzony im przez ich współtowarzyszów pracy.

I czyż zemsta kapitału hakatystycznego ma dalej tryumfować? Czy ci, którzy stawali w obronie mas robotniczych, mają pozostać wiecznie na bruku bez pracy i chleba?

Ti wyrzuceni stawali za was wszystkich i teraz jest czas największy, by wszyscy stanęli za jednego.

Rozchodzi się tu o najżywniejsze prawa robotnicze, o honor robotników polskich na Górnym Śląsku.

## Gwałty Sicherheitswery i ćwiczenia policji gminnej.

Mamy już okupację, lecz wojsko i policja pruska panoszy się tu na Górnym Śląsku jeszcze bardzo.

Wedle rozporządzenia wojsk okupacyjnych istnieją naprawdę pewne ograniczenia zebrań politycznych, lecz dla zebrań robotniczych, gospodarczych żadnych ograniczeń niema. „Sicherheitswehra“ się jednak o to nie troszczy i rozpędziła nam w niedzielę 22. lutego trzy takie zebrania w powiecie Rybnickim, w Stanowicach, Rudach i Dzwonowicach.

Kto tych rozpalonych zielonych żołdaków widział ten odniósł wrażenie, że idą oni do ataku na Verdun, uzbrojeni w szable, rewolwery i opasani granatami spełniali swą służbę „policyjną“, a byli bardzo skrypułatni przy pracy, bo nie tylko, że zebrań udaremniłi, ale zdrapali też afisz na te zebrania i przy tem padł też ofiarą nasz afisz za „Gazetą Robotniczą“, ponieważ wedle zdania jednego tych zielonków oddziaływał ten afisz „Aufreizend“. Więc reklama za polską „Gazetą Robotniczą“ burzy tym prusaką ich krew, dlatego niszczą bezkarnie nasz grosz.

1) w powiecie raciborskim p. Roman Strzoda, Racibórz, Dom Narodowy Strzecha.  
2) w pow. pszczyńskim p. Jan Kędzior, Pszczyna, Bank Ludowy.

3) w pow. rybnickim p. mecenas dr. Różański, Rybnik, Rynek.

4) w pow. opolskim p. Kurpierz, Opole, Bank Rolników, Nikolaistr. 36a.

5) w pow. strzeleckim p. apt. Habreka, Strzelce, ul. Ogrodowa 6.

6) w pow. prudnickim ksiądz Krzoska, Krapkowice, Oderstr. 6.

7) w pow. tarnogórskim p. apt. Gajdas z Radzionkowa (Biuro będzie później ogłoszone).

8) w pow. bytomskim p. dr. Hlond, Bytom, Rynek.

9) w pow. katowickim dr. Jarczyk, Katowice, Johannesstr. 10.

10) w pow. kozielskim dr. Golus, Koźle, ul. Dworcowa, dom Golasza.

Adresy biur innych powiatów podamy w najbliższym czasie.

**Polski Komisarjat Plebiscytowy dla Górnego Śląska.**

Korfanty,  
komisarz.

Rymer, Biniszkiewicz,  
zastępcy.

Dziwny też objaw zauważamy u pol-  
licji gminnej.

W Lipinach w dniu 21. bm. wymaszerowa-  
ła policja gminna z tarczą i w obecności  
burmistrza ćwiczone się strzelać od godziny  
pół 3 do 4. Dotąd się policja nigdy strze-  
lać nie uczyła. Wynika więc z tego, że  
Niemcy utrzymują i ćwiczą tu wojsko pomi-  
mo okupacji i starają się wszelkimi spo-  
sobami zachować swą niezbędną „Bewaff-  
nete Macht“.

Objaw ten należy bacznie śledzić.

## Zwycięstwo ludzkości.

Wojna na wschodzie ma się ku schyłku.  
Od tygodni cała polska żyje w największym  
naprężeniu. Wojna — czy pokój? To wie-  
czne pytanie całego narodu, a nie tylko pol-  
skiego, gdyż świata całego. Kiedy Polska  
młoda, słaba, życie rozpoczęła na gruzach,  
na wszystkie fronta bronić musiała granic  
swych, a nawet je rozszerzyć umiała tam,  
gdzie wojska Wilhelma nie zdołały, inne  
narody już rozpoczynały żyć życiem poko-  
jowej gospodarki. Niemcy od półtora roku  
spoczywają naturalnie z zalaną szpadą,  
ale jednak nie słyszą już łoskotu pobojo-  
wiska, stoją przy pracy domowej, lecząc ra-  
ny swoje. I tylko Polska krwawiła się tak  
długo, bowiem Francja, Anglja, Włochy  
wraz z resztą świata staczającego wojnę eu-  
ropejską wracają od roku półtora do ognisk  
domowych. Polska ale jeszcze do niedawna  
miała „stać na drutem koleczastym strażą  
przeciw bolszewizmowi.“

Takie zadanie nadał jej świat zachod-  
nich mocarstw, ale kraj cały odezwał się  
wobec tego dość głośno protestując. Nie  
mała w tem zasługa Polskiej Partji Socjali-  
stycznej, jeśli w krótkim czasie zagraja  
dzwony pokoju w Rosji i Polsce. Lecz nie  
chcemy sobie winawiać tak wielkich sił,  
iżby one to same przekonały lub zmusiły  
mocarstwa włącznie z Polską do podjęcia  
kroków pokojowych z sowiecką Rosją.

Co więcej wpłynęło na układ polityczny  
stosunków całego kapitalistycznego świata  
wobec bolszewickiej Rosji, to — zwycięstwa  
oręza Czerwonej armji — i nareszcie ludz-  
kość. Ludzkość, ta która długie lata znikła  
z powierzchni ziemi, tak iż zwątpi o człowieka  
i bóg w nim żyjący, dziś przebijają twarde  
serca i mózgi dyktatorów oręza, i pragnie  
ludu robotniczemu Rosji dać pokój i prawo  
samorządu. Sumienie świata zwycięża, jeśli  
tej Rosji robotniczej krwawiącej się o naj-  
wyższy swój ideał, staje się obecnie zadość.  
Walka jej była ofiarna i bezgranicznie bo-  
haterska, świat cały był jej wrogiem, i tylko  
ci, do których zawsze i zawsze się odzywała,  
proletariat wszystkich krajów — ten ją zro-  
zumiał.

Jeśli dziś Anglja usiłuje dojść do poko-  
ju z Rosją, jeśli Polska dziś wysunięta jako  
pośredniczka, by pogodzić świat resztę z  
Rosją, wtedy zawdzięczyć to jedynie można

nie sile materialnej proletariatu wszech-  
świata czy angielskiego lub polskiego, lecz  
wysokiej jego moralnej wartości, idei ludz-  
kości, która porusza masy robotnicze Eu-  
ropy. Przed ludzkością, przed wiarą światła  
tych mas robotniczych, dziś zaboreczy im-  
perjalizm składa broń.

Wojny wszystkie dotychczas musiały  
posiadać pewien podkład moralny, w tej  
wojnie przeciw Rosji tego podkładu moral-  
nego brak zupełny, i tak więc musi owa  
wojna odbić się niekorzystnie na sumieniu  
wojujących.

To odczuwali od dawna wszyscy, mimo  
oskarżeń, mimo złorzeczeń, mimo sztucznej  
podniety, każdy sumienny człowiek odczu-  
wał niesprawiedliwość i niemoralność w  
w zwalczaniu narodu, który w swem nie-  
szczęściu okazał się wielkim. Każdy to od-  
czuwał, lecz mało kto odważył się przyznać  
do swoich ludzkich uczuć. Wojna z Rosją  
oznaczała naszym politycznym kierownikom  
walkę o byt materialny klasy posiadającej z  
klasą robotniczą. Więc materializm, egoizm  
klasowy było podłożem moralnym przeci-  
wników. Obecnie ten materializm zostaje  
przewyciężonym zdrowym duchem i zmy-  
ślen miljonów robotniczych wszystkich krajów,  
i pęka skorupa powierzchowni klas panują-  
cych, bez gwałtownych wzruszeń rewolu-  
cyjnych, niby pokład ziemi z pod której wy-  
rastają pierwsze korzonki zbliżającej się  
wiosny — wiosny narodów i ludzkości.

Elementarny to rozwój na prawach  
przyrodniczych oparty, niepowstrzymany,  
jeszcze mglisty nieco, lecz już odczuć mo-  
żna poranek pogodniejszego jutra.

## Włosy na głowie im się jeżą.

Na wywody „Kattowicerki“ w nr. nie-  
dzielnym o „polnische Militärpflicht“ ka-  
żdy mężczyzna musi wybuchnąć śmiechem.  
Pisze jej tam jakiś z „Leserkreis“, które-  
mu serce w spodnie wleciało na myśl, że  
G. Śląsk przypadnie do Polski „co to będzie  
z naszych 17-letnich synków wtedy, gdy  
ich Polska do służby wojskowej pociągnie i  
jako „Kanonenfutter“ użyje. „Kattowi-  
cerka“ odpowiada: „my na to udaliśmy się  
do ministerjum spraw wewnętrznych do  
Berlina“. I tam dopiero dostała łopata ro-  
zumu napchane, „iż nie ma powodu do  
obawy.“

Czy „Kattowicerka“ naprawdę tak glu-  
pia? Nie! ona tak lubi franta odgrywać i  
takie głupie brednie wypisywać, by tylko  
straszyć niemiaszków polskim military-  
zmem. Ale co za tchórzostwo cechuje tu  
owych niemiaszków przed służbą wojenną.  
Jeśliby już nawet przyszło służyć, wziąć  
te „knarre“ na ramię — co takiego, czy to  
potrzeba już rok przedtem truchleć? Oczy-  
wiście „ein feiges Volk“, kto takie strachy  
już dziś maluje na ścianę. Jeszcze plebiscyt  
nie minął, jeszcze pół roku do tego czasu  
upłynie, potem „faterlandczykom“ daje się

2 długie lata do namysłu, czy zechcą zostać  
Polski obywatelami, i mają więc blisko trzy  
lata wóz i przewóz, nikt takich ludzi nie  
myśli przedtem brać do służby wojskowej,  
ale „Kattowicerka“ dziś już ze strachu si-  
wije. Biedactwo oby tylko z strachu nie  
umarło, bo zabraknie nam w tych smut-  
nych czasach pisma humorystycznego.

Berlińskie ministerjum troszczy „Katto-  
wicerkę“ o swoim „Oberhoheit“ nad Górn.  
Śląskiem, lecz widocznie samo w tę „Ober-  
hoheit“ nie wierzy, bo w końcu mówi, „z ak-  
tami gwałtu ze strony polskiej trzeba się  
atoli liczyć“, więc niepewne ryby z temi  
Polakami a z jej „Oberhoheit“, to niestety  
krucho.

My możemy uspokoić i „Kattowicerkę“  
i berlińskie ministerjum w ich febrze, iż  
Polska na synków niemieckich jako żoł-  
nierzy może zrezygnować, a także w naj-  
krótszym czasie ukończy i wojnę z Rosją,  
więc będzie pokój na ziemi. Nim niemieccy  
synkowie dorosną na ludzi, Europa o woj-  
nie zapomni, i wtedy niemiaszki będą się w  
Polsce czuć jak „Hans im Glück“.

Pocóż więc dziś podszezuwać lud prze-  
ciw „rekrutacji“ jak to „Kattowicerka“ i  
„Morgenpost“ dzień w dzień robi? Wy  
Niemcy jeszcze kiedyś ochoczo będziecie  
służyć polskiej ojczyźnie, bo Polska okaże  
wam dopiero jak szanować się mają naro-  
dy wzajemnie. Niemcy w Polsce dopiero  
znajdą szczerą ojczyznę.

## Nadzwyczajny Zjazd P. P. S. Śląska Cieszyńskiego.

Zjazd obradował 15. lutego b. r. w Cie-  
szynie i uchwalił rezolucję protestującą  
przeciw wojnie na wschodzie, żądając na-  
tychmiastowego podjęcia kroków pokojó-  
wych.

Zjazd zasyła pozdrowienia najserdecz-  
niejsze i bratnie ludności Górnego Śląska  
i całej Polski zapewniając swą solidarność  
z proletariatem w walce o Wolną, Zjedno-  
zoną i Niepodległą Polskę socjalistyczną.

Zjazd uwiduje w zjednoczeniu Polski  
nie tylko dzieło narodowe, ale także ważny  
krok na drodze do zwycięstwa socjalizmu.

## Dostaliśmy pochwałę.

„Górnoślązak“ i „Katolik“ w nr. 28  
uznaje, iż nasza PPS. jest bardzo czynna w  
pracy plebiscytowej i podkreśla z zadowo-  
leniem, iż naszym stanowiskiem jest dążenie  
do połączenia G. Śląska z Polską, gdyż to  
leży w interesie urzeczywistnienia socjali-  
zmu. Zapewnie „Górnoślązak“ pomału przy-  
chodzi do przekonania, że socjalizm wcale  
nie taki straszny. Oby tylko to przekonanie  
było stałem.

Wacław Sieroszewski.

## Zamorski djabeł.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Ale studenci w poselstwie często wyma-  
wiają jakoś inaczej, przeciąglej jego imię.  
Wtedy Wań gniewa się, czerwieni i woła w  
okropnym angielsko-chińskim djalekcie „go-  
tębm“ (pigeon):

— Ni... Ni dobrze! Mój nie dziesięć. Mój  
wroteł...

„Studenci udają, że nie rozumieją, a  
Wań kiwa smutnie głową i odchodzi, mru-  
cząc.

— Twój język ni-dobra... Moja nie dzie-  
sięć tysięcy... Moja zachodnia brama!

„Chodzi o to, że Wań Siń-li powiedziane  
trochę inaczej znaczy „Dziesięć tysięcy ce-  
renonji“, co brzmi zabawnie. Po chińsku  
bardzo łatwo omylić się, dość inaczej za-  
akcentować wyraz, aby nieraz komplement  
zamienić na grubiaństwo. W dodatku Oj-  
ciec Paolo mówił mi, że Chińczycy nie lu-  
bią, aby ich zwano po imieniu „jak psa“,  
i radził mi, abym Wania tytułował Siń-szeń  
— nauczyciel, lub czymś w tym rodzaju.  
Zawsze jestem grzeczny ze wszystkimi, nie  
drwiłem i nie przezywałem Wania. Jest on  
wprawdzie nieraz bardzo zabawny, bardzo  
ceremonialny i mówi bardzo cicho, potra-  
żając co chwila zaciśniętymi pięściami na  
znak powitania, ale co kraj to obyczaj... Mó-  
wi o sobie, że jest „trochę chrześcijani-  
nem“. W niemieckim poselstwie gadają, że  
jest „dubeltowym chrześcijaninem“, że już

już dwa razy się ochrzcił, ale w katolickiej  
misji powiadają, że to protestancka p'ol-  
ka. Ojciec Paolo mówi, że Wań jest ubogi,  
ale uczciwy, i spodziewa się, że zostanie z  
czasem gorliwym katolikiem. Wań zgodził  
się być moim Siń-szeniem, t. j. nauczycie-  
lem, za 10.000 czołów miesięcznie. Nie bój  
się, mamusi: to nie dużo, to tylko 10 rubli  
z mieszkaniem i życiem. Dostaje przecież  
od wuja dużo więcej. Z czasem będę mógł  
nawet mamusi pomagać. Za radą ojców mi-  
sjonarzy przebrałem się za Chińczyka, co  
co znacznie mniejszy wydatek na odzież.  
Wszyscy misjonarze tak się tu ubierają.  
Wśród nich poznałem w misji rodaka, księ-  
dza Płońskiego. Jest młody, chudy i smu-  
tny. Bardzo się zdziwił, kiedy mnie zagadał  
do niego po polsku. „A pan co tu robi?“ —  
spytał. Opowiedziałem mu o życzeniu i  
projektach wuja. Kiwał głową i rzekł, że  
wszędzie nas pełno, że rozproszyliśmy się  
po świecie, jak Żydzi po stracie Jerozolimy  
i że jak Żydzi zostaniemy z czasem narodem  
bez ziemi. Mamusi kochana, czy to może  
się stać?! Czy to naprawdę może kiedy na-  
stąpić? Boli mnie dusza, kiedy o tym rozmy-  
ślam. Mieszkam już u Wania. Porozumie-  
wamy się za pomocą chińsko-francuskiej  
mieszaniny i giestów. Pokój mam duży, ale  
nieprzyjemny, podobny do latarni. Całą je-  
dną ścianę zajmuje ogromne okno drobno  
kratowane i zaciągnięte przezroczystym  
papierem...

Brzeński położył pióro, przeciągnął się i  
rozejrzał po mieszkaniu, aby je lepiej opi-  
sać. Ale nie było co opisywać. Stolik, na  
którym się wspierał, krzeselko, na którym  
siedział, kuferek i trochę rozwieszonych na  
gwoździach rzeczy — ginęły w obszernej  
zakurzonej „latarni“. W jednym jej końcu,  
w małej alkwie, mieściła się niska prycza

do spania, w drugim leżała kupa śmieci,  
przykrytych niedużą ryżową miotłą. Czer-  
wone światło zachodu z trudnością prze-  
dzierało się przez zbrukany papier okna i  
różowało z lekka szare ściany, ubogie sprze-  
ty i białą twarz młodzieńca.

Rozglądał się po mieszkaniu i ziewał.  
Wtym za tekturowym blatem drzwi rozległ  
się szmer, wyjrzała stamtąd ogolona gło-  
wa chłopięca, i czarne, podługne oczki  
Chińczyka z zaciekawieniem spoczęły na  
 cudzoziemcu:

— Kasza! — rzekł krótko i głowę scho-  
wał.

Brzeński roześmiał się, zaupał nogami na  
uciekającego malca i powstał. Zrozumiał,  
że go wołają na wieczerze.

Wyszedł. Niebo, pełne dżdżystych, cię-  
żkich, zwichrzonych chmur, zalewała og-  
nista wieczorna pożoga, wrząc wielką po-  
godę. Brudne podwórko, szarym wyłożone  
kamieniem, szare zmuszające mury przyle-  
gającego rządowego budynku, wielkie ślepe  
okna ubogiego mieszkania Wań-Siń-lin a  
plonęły jak czeluście hutniczego pieca.

Na garazkach i konarach dwóch czar-  
nych bezlistnych drzew, stojących w głębi  
dziejniaka, lśniły się rubinowe polyski, całe  
snopy, rubinowych isker migotały na starej  
ich korze chropawej. Wilgotną, zieloną da-  
chówką pogiętych dachów i rozwarłe na ich  
rogach, zamiast rynien, paszcze glinianych  
smoków grały ogniami. Stare złocenia i  
delikatne purpurowe malowania rzeźbio-  
nych okapów wypłynęły z cieniów i zaświe-  
ciły łagodnie, jak rysy zbudzonego ze snu  
człowieka.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# Nienawiść rasowa w szkołach

Nauczycielki w szkole dziewcząt w Katowicach przy ul. Grundmanna uważają za obowiązek wychowywać w niewinnych szkolnicach truciznę nienawiści rasowej. Nauczycielka p. Wilhelmi i p. Hansen ostrzega dziewczynki by nie chodziły na koncerty publiczne urządzone przez wojska francuskie. Czemu to te panie nauczycielki nie dbały o to przy uroczystościach pożegnalnych niemieckiej armii? Czy owe nauczycielki swoje osobiste patriotyczne zaślepienie pragną rozszerzyć na naszą młodzież? My żądamy od sił szkolnych nieco pohamowania się, inaczej potrzeba będzie głębszych reform co do składu osobistego, sił szkolnych, które należy oczyścić od politycznych agitatorów. Dalej dziewczynki na ulicy często będą napominane, przez jakieś hakatystyczne babska, by nie pozdrowiały francuzów. Nie dziw, jeżeli dzieci takim kobietom dają tę nauczkę, że je nazywają po nazwisku jako „Hetztante“.

## Lenin i Trocki idą na prawo?

Z Helsingforsu donoszą, iż według krążących tu pogłosek, Trocki i Lenin skłonni są zerwać z dotychczasową polityką i dopuścić do współrządu także i inne elementy oprócz komunistycznych. Ogółem rząd sowiecki z nielicznymi tylko wyjątkami jest za zmianą kursu, gdyż cała dotychczasowa polityka okazała się błędną. Tylko znikoma ilość członków rządu widzi przyszłość świata w komunizmie. Większość zdecydowana doszła do przekonania, iż Rosję z dzisiejszej nędzy wybawić tylko może rząd demokratyczny, pozbawiony imperjalistycznych dążeń, zarówno w stylu bolszewickim, jak w stylu Judeniczów. Kołczaków i innych kontrrewolucjonistów, a umiemy rozwinąć pęd do pracy i odnowić stosunki handlowe z zagranicą. Rosja ze swoim naturalnym bogactwem szybko się zreorganizuje, a Lenin i Trocki powoli przygotowują zmianę formy rządu.

## Skarby mionowe odebrane złodziejom.

Brylanty, biżuterja i t. p., pochodzące z Jasnej Góry.

Policja częstochowska odebrała od żony pewnego urzędnika kolejowego szkatułkę, pełną biżuterji, brylantów i innych drogich kamieni. Między biżuterją znajdują się kolczyki z przeszłymi brylantami wagi po 4 karaty. Wartość tej biżuterji, pochodzącej z kradzieży, wynosi kilka milionów marek. Krążą pogłoski, iż sporo z tych rzeczy pochodzi z kradzieży na Jasnej Górze.

Na ślad zakopanej w drwalni szkatułki policja wpadła zupełnie przypadkowo.

Siostra pani urzędniczki podczas pobytu w więzieniu zachorowała na tyfus. Czując się bliską śmierci, powierzyła tajemnicę posiadania skarbów swej siostrze, która też szkatułkę ukryła u siebie.

Tymczasem chora nie umarła, lecz wyzdrowiała i powróciła do domu.

Na zapytanie o losy szkatułki otrzymywała od siostry odpowiedzi wymijające. Stąd swary, kłótnie i awantury tak głośne, iż o wszystkim dowiedziała się policja i zajęła się odszukaniem skarbów.

Energiczne badania wyświełta zapewne, do kogo należą te skarby i jakim sposobem znalazły się aż w... drwalni żony urzędnika kolejowego.

## Przegląd polityczny

### POLSKA

#### Konwencja wojskowa Francji z Polską.

Z Hagi donoszą: Wedle informacji z Warszawy, zanosi się na konwencję wojskową między Polską a Francją. Francja obejmuje organizację i wyposażenie armji polskiej, poczem obydwa państwa zobowiążą się popierać się obustronnie wojskowo.

Polska będzie wedle intencji francuskich twierdzić antybolszewicką. Foch interesuje się osobiście tymi planami.

#### Wzmocnienie załogi w dniach głosowania.

„Temps“ donosi: Rada najwyższa postanowiła w dniach głosowania ludowego

wzmocnić załogę wojskową na Górnym Śląsku i Prusach Wschodnich.

#### Na cele plebiscytowe.

Piotrków. Rada miasta na czwartek. posiedzeniu po przemówieniu delegata G. Śląska oraz radnych Wencla i Bronikowskiego asygnowała 70 tysięcy marek na cele plebiscytowe.

### NIEMCY

#### Nakaz usunięcia portretów cesarskich.

Pruskie ministerstwo dla spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie usunięcia portretów i biustów dawniejszego cesarza i wszystkich innych żyjących członków rodziny cesarskiej z szkół, i wszystkich innych gmachów rządowych. Usunięte mają być też wszelkie godła z koroną lub berłem przedstawiające emblemy władzy cesarskiej. Rzeczy wartości artystycznej złożone być mają w państwowym muzeum. Z poczuciem dzisiejszej myśli republikańskiej nie godzi się, ażeby winni obecnej nędzy uwielbiani byli jeszcze w szkołach.

#### Proces przeciw napastnikowi na Erzbergera.

W Berlinie odbył się proces przeciw chorążemu Oltwigowi Hirschfeldowi, oskarżonemu o zamach na Erzbergera. Sąd uznał go za winnego i skazał go na 1 i pół roku więzienia. Prokurator żądał 2 lata więzienia.

#### Niemiecko - bolszewickie rokowania.

Według doniesienia z Helsingforsu toczą się nieoficjalne rokowania między Niemcami a bolszewikami o zawarcie przymierza. Niemcy pracują z całym wyteżeniem dla bolszewików. Wielu Niemców jest zajętych w Rosji na stanowisku inżynierów i oficerów, znaczna ich ilość coraz to nowych napływa. Rokowania bolszewicko-niemieckie mają przedewszystkiem na celu dostarczenie w Rosji pracy bezrobotnym Niemcom.

#### Węgry domagają się wspólnej granicy z Polską.

Delegacja rządu węgierskiego w Neuilly przedłożyła przedstawicielom ententy odpowiedź na postanowione przez ententę warunki pokojowe.

Memorjał uważa za wielki błąd koalicji przyłączenie do państwa czeskiego terytoriów ruskich i domaga się, ażeby rusini mogli urządzić plebiscyt. Wówczas okazałoby się, że nie chcą oni wiedzieć o polityce imperjalistycznej czeskiej, która dąży do stworzenia korytarza terytorjalnego między Czechami a Rosją.

#### Zmiany traktatu pokojowego nie będzie.

Wielką konsternację w prasie niemieckiej, która liczyła się już jako pewnikiem z rewizją traktatu pokojowego, wywołało oświadczenie Lloyda George'a w izbie gmin, który na zapytanie jednego z posłów oświadczył, że jakiegokolwiek zmiany w traktacie pokojowym są wykluczone.

Za tym głosem poszła cała izba, w której pewne koła rozpoczęły dyskusję na ten temat, ale ich wnioski co do zmiany traktatu wersalskiego izba gmin odrzuciła 250 głosami przeciw 60.

#### Bolszewicy w Archangielsku.

Z Moskwy donoszą, że bolszewicy zawładnęli Archangielskiem. Wojska białe przeszły na stronę wojsk sowieckich.

### KORESPONDENCJE

Mysłowice. Dopiero teraz dostałem do ręki „Kattowitzer Zeitung“ z dnia 14. bm. i czytam w niej napaści na PPS. oraz zwrót o tem „salsam bekanten Wojtowicz“, iż miałem przemawiać gdzieś na pogrzebie i nazywają mnie prowodyrem PPS.

Wobec tego stwierdzam, że nie byłem nigdy i nie jestem też w zarządzie PPS. ani też w zarządzie CZPP. Stwierdzam dalej, że nie jestem mówcą i nie przemawiam na zebraniach a tem mniej na pogrzebach.

Z poważaniem. Wojtowicz.

Z powyższego widzimy, jak ta szmata giermańska łże świadomie i gdy nie może się cześcić partji natenczas czepta się pewnych jednostek i stępluje ich jako mówców. Nie wierzymy atoli, aby ta brzydka gadzina oświadczenie Wojtowicza zamieszczała.

Mikulezyce. Gospodarz Kałuży przy ul. Hanłów żądał nieprawnego podwyższenia komornego. Przez sąd w Tarn. Górach uznaniem zostało, ażeby komornicy płacili tylko

10 mk. komornego wbrew żądaniom gospodarza wyższego komornego. Pomiedzy mieszkańcami domu jest pewien komornik, który płaci 20 mk. miesięcznie i razem z gospodarzem domu mieszkancom w różny sposób teroryzuje. Wspólnie wyprawiają tow. Filipecykowi różne wybryki, rzucając mu przez okna różne kały do mieszkania i nawet brudem kłamki smarują. Z tego powodu ostrzegam tych panów i w razie niezaprzestania oddam ich do sądu.

Filipecyk.

## Z towarzystw.

Bismarkhuta. Dnia 1. lutego odbyło się walne zgromadzenie PPS. i CZPP. Po referacie który wygłosił tow. Rybicki nastąpił wybór Zarządu. Po dyskusji na cześć socjalizmu zebranie zamknięto. Sekretarz.

Od Redakcji. Zapłaciliśmy 40 fen. porto karne. Frankujcie należycie.

## KRONIKA

### Zawiadomienie.

Komisja międzysojusznicza zarządziła co następuje:

1. Zakazane są wszelkie telegramy szyfrowane, z wyjątkiem telegramów w sprawach handlowych, które są redagowane podług powszechnie w handlu używanego kodeksu.

2. Poprzedniemu zezwoleniu ze strony kontrolera miejskiego podlegają: a) wszelkie zwyczajne telegramy urzędowe lub prywatne, które mają być przesyłane poza granicę Górnego Śląska; b) wszelkie pod nr. 1 jako wyjątkowe oznaczone telegramy handlowe.

Katowice. Podczas rewizji hotelu „Saechs. Hof“ znaleziono w pewnym pokoju narzędzia złodziejskie, gdy właściciel rzeczy nie było w domu. Dopiero przed 10 godziną powrócił i policja go natychmiast zaaresztowała. Znaleziono przy nim naboity pistolet, maskę i różne instrumenty złodziejskie. Zameldował się tu jako Erich Krause z Lipska, ale w rzeczywistości nazywa się Erich Koch.

Zawodzie. Aresztowano tu trzy osoby, które w pewnym składzie skradły za 4 tysiące marek skór.

Nikisz. W drodze do Katowic napadnięto pewnego kupca i obrabowano z pieniędzy.

Trzech bandytów uzbrojonych i zamaskowanych napadli tu na dwóch stróżów. zamknęli ich w chlewie dyrektora i skradli z tegóż chlewa dwie krowy.

Brynica w Tarnogórskim. Zastrzelono tu dwóch bandytów niejakiego Świerca z Tarn. Gór i Tele z Magdeburgu. Już poprzednio uwiadomiono policję o zamiarze włamania się bandytów do posiadłości gospodarza Horzeli. Policja wysłała tamdołał czterech żandarmów. O północy zjawiło się dwóch złodziei i wywiązała się walka podczas której obu bandytów zastrzelono.

### ZE WSZYSTKICH STRON.

#### Okradzenie grobowca królowej Louise w Berlinie.

Z grobowca królowej Louise w Charlottenburgu skradziono wszelkie złote ozdoby. Nawet trumnę otwarto i wyrabowano wszelkie tam znajdujące się złote przymioty.

#### Morderstwo i rabunek znacznej sumy w Wilnie.

Do tutejszych ubikacji kasowych Komis. Gen. Ziem Wschodnich wtargnęli niewydłedzeni dotąd zbrodniarze i pomordowali w bestjałski sposób naprzód powiązanych strażników, zrabowali milion marek. Komisarjat Gen. Ziem Wschodnich ogłosił 50 000 mk. jako nagrodę za wykrycie zbrodniarzy. Śledztwo wykazało ciekawe szczegóły popełnionej zbrodni. Pierwszy wykrył rabunek, stróż, przychodzący rano palić w piecach biurowych. Zastał sytuację następującą: W sieni przed wejściem do biur leżał skrępowany i zamordowany policjant, w przedpokoju na łóżku żyrujący woźny, w kałuży krwi, również żarliwy, ze związanymi rękoma, wreszcie na sali leżał drugi policjant uśmiercony, który, sądząc po licznych ranach i obrażeniach na całym ciele, uleż musiał po zaciętej obronie. Po temperaturze ciała zamordowanych, orzekł lekarz, że mord nastąpił między godz. 5—6 rano. Sznury, którymi dwaj pierwsi strażnicy powiązani byli przez morderców, zdjęte zostały z pak, zawierających zrabowane pieniądze. Okoliczności te nasuwają przypuszczenie, że włamywacze działali w porozumieniu ze stróżującymi i dopiero

po dokonanych rabunku, ażeby uniknąć podziału łupu, zdecydowali się zamordować strażników.

## Satyra.

### Z poezji Wilhelma Habsburga.

W nr. 6 „Woli” znajdujemy wierszyk Wasyła Wyszywanego jak brzmi popularna nazwa syna dziedzica żywieckiego. Ze p. Wyszywany jest nieosobliwym poetą zaświadczy już pierwsza zwrotka jego utworu p. t. „Czarnohora”. Brzmi ona:

Striblom sjaie śnih w Karpatach  
A pid zachid czerwoniye...  
U dołyni chlib na nywach  
Pered żnywom załotije —

\* \* \*  
Srebreml lśni śnieg w Karpatach  
A pod zachód się czerwieni...  
W dolinie zboże na niwach  
Złoci się przed żniwem —

Wyobraźnia, jak widzimy, niezbyt bogata! Tej wartości wierszyk innego „amatora”, zapewne, powędrowałby był do kosza.

## Baczność! Referenci CZZP. i PPS.

Wszystkich referentów którzy z ramienia wyżej wymienionych organizacji działają zaprasza się na wspólne posiedzenie do Katowic, ul. Poprzeczna (Quersstr.) nr. 19, restauracja p. Grenza w sobotę 28. bm. o godz. 6 wieczorem. Ważny porządek dzienny.

Zarząd CZZP. Kom. Wyk. PPS.

Towarzystwo śpiewu „Ligija” w Gliwicach urządza w sobotę, dnia 28-go lutego w lokalu „Goldener Stern”, ulica Przyszowicka

## Zabawę familijną

połączoną z tańcami,

na którą wszystkich tow. tego śpiewu i PPS. zapraszamy. Goście mile widziani.

Początek o godz. 6-ej.

Zarząd.

## Cukiernia i restauracja

### Górskiego

ulica Jana nr. 10

W środę, 26-go lutego

## Wieczorek operetkowy

pod batutą nauczyciela muzyki

Feliksa Fleiszera.

## Program pierwszorzędny

Kompozycje Paderewskiego,  
Wieniawskiego, Osmańskiego  
i Bakalinowa

Początek o godzinie 7-ej.

## Miejsce zakupu zębów

KATOWICE, ulica Poprzeczna nr. 14

kupuje dziennie od godz. 8 rano do 7 wiecz.

## stare sztuczne zęby

też złamane. — Płacę za ząb 10. — mk.,

skoro prawdziwość stwierdzono.

Za czystą platynę 185mk., za odłamki złota i srebra najwyższe ceny

Handlarze i dentyści otrzymają wyższe ceny.

Zakup odbywa się w składzie starych towarów

Kaisera w Katowicach, ul. Poprzeczna nr. 14.

## Kalendarzyk zebrań.

Katowice. W piątek 27. bm. ul. Seda-  
na o godz. 5 po poł. szkółka partyjna.

### Zebrania PPS. w niedzielę 29. bm.

Bogucice u Redera o godz. 3.  
Laurahuta u Kołodzieja o godz. 2.  
Giszowice u p. Szolca o godz. 2.  
Mysłowice u Grunwalda o godz. 8.  
Pietrowice u Krawczyka o godz. 8.  
Mikolów u Gruskiego o godz. 8.  
G. Wileza u Wiosny o godz. 3.  
Pilchowice o godz. 6.  
Bykowina u Tichauera o godz. 8.  
Charlottenhof u Herba o godz. 8.  
Bielszowice u p. Siminauera o godz. 4.  
Ref. tow. Kuss.

Świętochłowice. Zebranie CZZP. w nie-  
dzielę 29. 2. po poł. o godz. 2:

Tarnowskie Góry. Członkowie PPS. i  
CZZP. schodzą się każdą niedzielę po 15. w  
lokalu Prinz Regent o godz. 4 do 6.

## Biblioteka im. Adama Mickiewicza

w Katowicach ul. Ratuszowa 12  
w sekretar. PPS.  
otwarta co niedzielę od godz. 10 — 1-ej w południe.  
Książki wypożycza się tylko członkom Towarzystwa P. P. S.

Pomimo wielkiego braku towarów, jesteśmy w stanie  
naszym Szanownym Odbiorcom bardzo bogaty wybór od  
najtańszych aż do najznakomitszych rodzajów przedłożyć

## Najtańsze ściśle rzetelne źródło zakupna



wszelkiego rodzaju zegarków, klej-  
notów, złotych i srebrnych towarów.  
Specjalność: Najlepsze szwajcarskie  
zegarki męskie, damskie i zegarki na-  
ramienniki, jako to, Longines, Omega,  
Eterna, Audemars Freres:  
J. W. C. Schaffhausen i t. d.  
Wszelkie zegarki są dokładnie regu-  
lowane z piśmienną gwarancją.



Modne pierścionki ślubne  
nielutowane D. R. P. 99 299.  
Wielki wybór. Ściśle rzetelna  
usługa Wielki własny warsztat  
reperacyjny.

## N. Jacobowitz - Katowice

zegarki — klejnoty — złote i srebrne towary.  
Skład zegarków przemysłu szwajcarskiego.  
Telefon 1494. Ulica Grundmanna 7, Telefon 1494  
w domu teatru kinematograficznego „Colosseum”.

## Towarzystwo Polskiej Partii Socjalistycznej

w Nikiszu

urządza w niedzielę, dnia 29-go lutego b. r., o  
godz. 6 wiecz. na sali p. Heiduka w Janowie

## Teatr amatorski.

Przedstawiane będą 2 sztuki:

1. Demitr i Marja, 2. Wesele na Prądniku  
Prosimy Towarzystwa z Janowa i Szopienic o jak naj-  
liczniejsze przybycie. Bilety można nabyć u t. Chroszcza  
66 Zarząd P. P. S.

Towarzysze!  
Powołujcie się  
przy zakupie na  
ogłoszenia  
w Gazecie Robotn.

## Kartka do zapisania „Gazety Robot- niczej” na pocztę.

## Bestellzettel.

Unterzeichneter bestellt hiermit bei dem Postamt  
für den Monat März 1920 ein Exemplar der

## „Gazeta Robotnicza”

sechs mal wöchentlich in Katowisch D.-S. erscheinend  
zum Abonnementspreise von 2.00 Mk. (mit Boten-  
geld 2.30 Mk.)

(Nazwisko i adres zamawiającego.)

## Quittung.

Obige ..... Bsg. sind heute richtig bezahlt.  
....., den ..... 1920.

## Post-Annahme.

## Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu wyborczym PPS.

## Pudełka wysyłkowe

:- i pudełka do formularzy :-  
wszelkie wielkości, dostarcza i fabrykuje  
Introligator 213

## Oswald Schlesinger

Katowice, ul. Stawowa 17, narożnik  
Grundmanna I. piętro. :- Telefon 1607.  
Usługa polska! Usługa polska!

## Zebranie złokautowanych robotników

z powodu powstania i ich  
działalności politycznej  
odbędzie się

w piątek, 27-go lutego po poł. o godz. 2  
na sali „Deutscher Kaiser” w Katowicach  
ulica Fryderykowska 69.

Każdy uczciwy polski robotnik, który z powodu  
swej działalności społecznej pracy dostać nie  
może, winien tam przybyć.

## Baczność! Tylko 3 dni w Bytomiu

wtorek 24. w środę 25. i czwartek 26. lutego 1920

kupuje sztuczne też złamane

## ZĘBY

Płacę za ząb 10 mk. (nie do), gdzie prawdzi-  
wość stwierdzoną. Za czystą platynę 185 mk.  
(nie do) za odłamki złota i srebra  
najwyższe ceny. — Handlarze i dentyści otrzy-  
mują cenę wyższą. Zakup się odbywa:

W Bytomiu, hotel „Schlesischer Hof”, pokój 11.